

POSTANOWIENIE

Dnia 26 stycznia 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Pietruszyński

po rozpoznaniu na posiedzeniu w Izbie Karnej w dniu 26 stycznia 2023 r. - w trybie art. 535 § 3 k.p.k. - sprawy M. R. uniewinnionej od zarzutu popełnienia czynu określonego w art. 217 § 1 k.k.

z powodu kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 20 września 2021 r., sygn. IV Ka 114/21 utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego dla Krakowa – Krowodrzy

w Krakowie z dnia 30 czerwca 2020 r., sygn. II K 1428/19/K

na podstawie art. 535 § 3 k.p.k.

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. zwolnić oskarżyciela prywatnego od ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego,**
- 3. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adw. E. D. (B. w K.) – pełnomocnika oskarżyciela prywatnego z urzędu, kwotę 442,80 zł (czterysta czterdzieści dwa, 80/100), w tym 23 % VAT za sporządzenie i wniesienie kasacji,**
- 4. zasądzić od oskarżyciela prywatnego na rzecz M. R. kwotę 720 zł (siedemset dwadzieścia) tytułem zwrotu kosztów za sporządzenie przez jej obrońcę odpowiedzi na kasację.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Krakowie, wyrokiem z dnia 20 września 2021 r., sygn. IV Ka 114/21, utrzymał w mocy wyrok Sądu Rejonowego dla Krakowa-Krowodrzy w Krakowie z dnia 30 czerwca 2020 r., sygn. II K 1428/19/K, uniewinniający M. R. od zarzucanego jej przez oskarżyciela prywatnego J. Ś. przestępstwa z art. 217 § 1 k.k.

Z kasacją od wyroku Sądu odwoławczego wystąpiła pełnomocnik oskarżyciela prywatnego. Skarżąca zarzuciła naruszenie przez Sąd Okręgowy przepisów prawa karnego procesowego, a mianowicie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., polegające na przeprowadzeniu wadliwej kontroli odwoławczej przez dowolną i wybiórczą ocenę dowodów, zwłaszcza błędną ocenę nagrania, na którym zarejestrowana została całość zdarzenia zaistniałego w dniu 4 sierpnia 2018 r., które to nagranie – stanowiące potwierdzenie zeznań składanych przez J. Ś., a zaprzeczenie wyjaśnień oskarżonej M. R. – wyklucza działanie oskarżonej w ramach kontratypu obrony koniecznej.

Wskazując na powyższe skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Krakowie.

W pisemnej odpowiedzi obrońca M. R. wniósł o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym, co umożliwiło oddalenie jej na posiedzeniu bez udziału stron (art. 535 § 3 k.p.k.).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wypracowanym na tle tego ostatniego przepisu wielokrotnie podnoszono, że rolą postępowania kasacyjnego jest, co do zasady, kontrola orzeczeń sądów odwoławczych z punktu widzenia najpoważniejszych naruszeń prawa materialnego lub procesowego, które mają istotny wpływ na treść prawomocnego orzeczenia. Mając na względzie nadzwyczajny charakter tego środka zaskarżenia ustawodawca założył, że kasacja przysługuje stronie, stosownie do art. 519 k.p.k. od prawomocnego wyroku sądu

odwoławczego kończącego postępowanie, tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść tego orzeczenia (art. 523 § 1 k.p.k.).

Kognicja Sądu Najwyższego będącego – z woli ustawodawcy – „sądem prawa” nie zaś „sądem faktu” powoduje, że w ramach kontroli kasacyjnej nie dochodzi do weryfikacji ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, niezależnie czy zostały dokonane przez instancję *a quo*, czy też – *ad quem*. Zasada ta znajduje zastosowanie także wówczas, kiedy strona próbuje doprowadzić do weryfikacji poprawności podstawy faktycznej wyroku w sposób zawoalowany, poprzez podniesienie zarzutów sugerujących rażące naruszenie prawa. Rzeczywiste intencje skarżącego podlegają bowiem odczytaniu przez pryzmat całego nadzwyczajnego środka zaskarżenia, nie zaś wyłącznie pod kątem wskazanych formalnie, jako rzekomo naruszonych, przepisów prawa. Jeżeli z odczytywanych łącznie zarzutów i uzasadnienia kasacji jednoznacznie wynika, że zmierza ona wyłącznie do podważenia niesatysfakcjonujących stronę ustaleń faktycznych, polemizuje z oceną dowodów dokonaną przez orzekające w sprawie sądy, czy wręcz forsuje własną, czysto subiektywną „ocenę” wymowy materiału dowodowego i nie zawiera innych zarzutów, w tym – wystąpienia bezwzględnej przyczyny odwoławczej (art. 439 k.p.k.), czy *explicite* związanych z procedowaniem Sądu odwoławczego, to taka kasacja – jeżeli w ogóle doszło do jej przyjęcia i rozpoznania – musi zostać oceniona, jako oczywiście bezzasadna w znaczeniu wynikającym z art. 535 § 3 k.p.k. (zob. post. SN z 14.12.2022 r., II KK 519/22).

Z drugiej strony ustawowe określenie, że kasacja przysługuje stronie „od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie” (art. 519 in princ. k.p.k.) powoduje, że zakresem nadzwyczajnego środka zaskarżenia nie są, co do zasady, objęte ewentualne uchybienia sądu I instancji. Powielenie w kasacji zarzutów, które uprzednio podniesiono w apelacji, względnie – co miało miejsce w niniejszej sprawie – ich „przystosowanie” do formalnych wymogów nadzwyczajnego środka odwoławczego, np. poprzez uzupełnienie o – rzekomo naruszony – przepis art. 457 § 3 k.p.k. w powiązaniu z art. 7 k.p.k. jednoznacznie wskazuje, że w rzeczywistą intencją skarżącej jest postawienie Sądu Najwyższego w roli

alternatywnej instancji odwoławczej, mającej przeprowadzić ponowną, dublującą kontrolę poprawności procedowania Sądu *meriti* i wyroku pierwszoinstancyjnego, nie zaś orzeczenia wydanego przez Sąd odwoławczy. Taki zaś zabieg nie odpowiada ustawowo określonej roli Sądu kasacyjnego.

Tylko dla kompletności wyводу wypadało przypomnieć, że ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego pozostaje zaś pod ochroną art. 7 k.p.k. wówczas, kiedy stanowi świadectwo rozważenia wszystkich zgromadzonych dowodów, w ich wzajemnym logicznym powiązaniu, ocenionych swobodnie z uwzględnieniem zasad wiedzy i doświadczenia życiowego. By mówić o naruszeniu tego przepisu nie wystarczy zaproponować innej, alternatywnej wersji przebiegu zdarzeń stanowiących przedmiot osądu, bądź relewantnych dla wyniku postępowania. Nawet obdarzenie wiarygodnością niektórych dowodów korzystnych dla danej strony procesu nie oznacza, że ostateczny wynik postępowania będzie w całości odpowiadał jej oczekiwaniom. Pierwszoplanowym obowiązkiem sądu jest bowiem poddanie ocenie całokształtu materiału dowodowego, o czym świadczy zarówno redakcja art. 7 k.p.k., jak również norma konkretyzująca podstawę wyrokowania sądu pierwszej instancji (art. 410 k.p.k.), znajdująca również – z mocy odesłania z art. 458 k.p.k. – odpowiednie zastosowanie w postępowaniu odwoławczym. Skuteczność zarzutu pod adresem oceny materiału dowodowego uzależniona jest od wykazania, jakich konkretnych uchybień dopuścił się – oceniający zebrany materiał dowodowy – sąd w kontekście zasad wiedzy oraz doświadczenia życiowego („logicznego rozumowania”). Jeżeli natomiast wymogi nakreślone powołanymi wyżej przepisami zostały spełnione, a argumenty świadczące o rzetelnej ocenie dowodów – w sposób przekonujący przedstawione, o naruszeniu zasad w tym zakresie mowy być nie może.

Konkretyzując te uwagi w płaszczyźnie rozpoznawanej sprawy, już na pierwszy rzut oka dostrzegalne jest oparcie zarówno wcześniej wywiedzionej w imieniu oskarżyciela prywatnego apelacji, jak i kasacji, na zarzucie związanym z prawidłowością oceny nagrania zawierającego zapis dźwięku incydentu mającego miejsce w dniu 4 sierpnia 2018 r. Rzecz jednak w tym, że choć obie strony nie kwestionowały wiarygodności przedmiotowego dowodu, wspomniane nagranie nie

dawało podstaw do wnioskowania i ustalenia na jego podstawie całokształtu okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia. Pozostałymi, nie mniej wartościowymi dowodami w tym zakresie były depozycje osób uwikłanych w zdarzenie, tj. oskarżonej i oskarżyciela. Z uwagi na charakter sprawy i oczywistą wzajemną niechęć stron postępowania, dowody osobowe wymagały jednak wnikliwej i ostrożnej oceny, uwzględniającej nie tylko całokształt wyjaśnień M.R. i zeznań J.Ś., ale – a wręcz pierwszoplanowo – szerszy kontekst sprawy sprowadzający się do trwającego konfliktu pomiędzy byłymi małżonkami.

Sąd Rejonowy, kwestionując częściowo wiarygodność oskarżyciela prywatnego, przedstawił w tym zakresie szereg argumentów, a swą ocenę wyprowadził na podstawie całokształtu materiału dowodowego ocenionego zgodnie z nakreślonymi wyżej wymogami. Rozważania w tym zakresie zostały przedstawione czytelnie, w sposób przekonujący i zasadnie – jako spełniające wymogi art. 7 k.p.k. – zyskały one aprobatę instancji odwoławczej. Nie powielając w tym miejscu przedmiotowych wywodów, należało zwrócić uwagę, że oba orzekające w aktualnym postępowaniu Sądy, choć wzięły pod uwagę niekwestionowany pod względem wiarygodności – dowód ze wspomnianego nagrania, to nie dokonały rekonstrukcji przebiegu zdarzenia wyłącznie na jego podstawie, ale miały w polu uwagi szersze tło zajścia, co z kolei umożliwiło prawidłową, choć niespełniającą oczekiwań oskarżyciela, ocenę dowodów osobowych.

Sąd Najwyższy w pełni podziela spostrzeżenie Sądu Okręgowego, uprzednio sformułowane już przez Sąd I instancji, a jeszcze wcześniej przez Sąd Rejonowy procedujący w sprawie II K 1107/18/K, że szczególne znaczenie, w płaszczyźnie rzeczywistych intencji oskarżyciela, należy nadać samemu faktowi zainicjowania nagrywania incydentu przed jego rzeczywistym rozpoczęciem się. Powszechny dostęp do niewielkich urządzeń rejestrujących dźwięk, a możliwością taką dysponuje przecież niemalże każdy współcześnie produkowany telefon komórkowy, powoduje, że coraz częściej w sytuacjach spornych jedna ze stron decyduje się na nagrywanie przebiegu zdarzenia bez informowania o tym innych uczestników rozmowy, z intencją wykorzystania nagrania jako dowodu w określonym

postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy. Zjawisko to staje się pewnego rodzaju wyzwaniem także dla organów postępowania karnego. Choć bowiem samemu nagraniu często trudno odmówić wiarygodności, a ewentualne próby manipulacji samym zapisem na nośniku mogą zostać ujawnione przy skorzystaniu z pomocy biegłych, to do wyłącznej kompetencji organu procesowego należy ujawnienie prób manipulacji o charakterze „sytuacyjnym”, kiedy to dane wypowiedzi są wynikiem określonego sposobu prowadzenia rozmowy przez osobę nagrywającą, niekiedy w celu uzyskania pożądanego i zgodnego z jej interesami wypowiedzi rozmówcy, bądź odgłosów jego zachowania. Tak zarejestrowana wypowiedź może być zgodna z prawdą ale wyłącznie w formalnym znaczeniu. Rzeczywisty stan rzeczy może być natomiast ustalony wyłącznie przy wzięciu pod uwagę szerszego otoczenia sytuacyjnego, powszechnie zwanego kontekstem wypowiedzi. Dlatego Sąd oceniający nagranie, którego dokonano potajemnie musi mieć wszystkie te okoliczności na uwadze, stroniąc od dokonywania relewantnych dla wyniku postępowania ustaleń faktycznych w sposób wybiórczy, tj. wyłącznie na podstawie wypowiedzi, które mogą być wyrwane z kontekstu, bądź stanowić wynik określonych zabiegów ze strony nagrywającego, mających charakter „psychologiczny”, bądź nawet fizyczny.

W przedmiotowym postępowaniu trafnie dostrzeżono ten niuans i podstawę faktyczną wyroku Sądu Rejonowego zasadnie oparto o wspomniany kontekst sytuacyjny, prawidłowo w tym zakresie uwzględniając pełny zakres dostępnego materiału dowodowego. Nie pominięto przy tym już treści wiadomości SMS, w których oskarżyciel groził oskarżonej, że ją „załatwi”. Trafnie też Sąd Rejonowy – w kontekście zeznań oskarżyciela – nabrał wątpliwości, co było powodem poddanego pod osąd zachowania M. R. i logicznie wywnioskował o konieczności zaistnienia powodu zaatakowania oskarżyciela w szczególności, że na początkowo słowne jego zaczepki oskarżona reagowała spokojnie. Wniosek o prowokacyjnych próbach zaboru przez J. Ś. należącej do M. R. torebki i obronnym charakterze jej zachowania został wyprowadzony na podstawie wyjaśnień oskarżonej, którym odpowiadał zapis nagrania zawierającego odgłosy poruszenia i zgiełku, po którym dopiero słychać podniesiony głos oskarżonej. Dlatego w pełni odpowiada zasadom wiedzy i doświadczenia życiowego wniosek Sądu Okręgowego, że w tym

momencie doszło do próby zaboru torebki przez oskarżyciela, przed czym M. R. zaczęła się bronić. Nie sposób natomiast podzielić proponowanej w kasacji sugestii, jakoby fakt ten mógł potwierdzić dopiero słowny komentarz oskarżonej, np. „nie zabieraj mi torebki”, „zostaw, to moje”, „zostaw mnie”, „nie zbliżaj się do mnie”. Jest to bowiem tylko możliwa sobie do wyobrażenia alternatywna hipoteza przebiegu zdarzeń, żadną miarą niewykluczająca zachowania oskarżyciela i uzależniona przyjęcia przez oskarżoną zakładanej przez autorkę kasacji postawy obronnej.

Z kolei argument o tym, że pokrzywdzony, który nagrywał całe zajście, nie miał powodu „rzucić się” na M. R. czy dwukrotnie ją atakować nie wytrzymuje konfrontacji z ustaleniami jednoznacznie wskazującymi na intencję sprowokowania oskarżonej przez oskarżyciela i wpisuje się w jego ustaloną postawę wobec byłej małżonki, którą zamierzał – jak sam przyznał w wiadomości SMS – „załatwić” z uwagi na istniejący konflikt, którego przedmiotem był samochód.

Przyjęta przez Sąd *meriti* i zasadnie zaakceptowana przez Sąd odwoławczy ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, odpowiadająca wymogom art. 7 k.p.k. uzasadniała z kolei wniosek o obronnym charakterze działania oskarżonej odpowiadającym warunkom kontratypu obrony koniecznej (art. 25 § 1 k.k.) wyłączającym bezprawność jej czynu. Spełnione i wykazane zostały bowiem wszystkie kryteria zastosowania tej instytucji, tj. zamach (bezpośredni, bezprawny, rzeczywisty) oraz obrona – konieczna i współmierna do niebezpieczeństwa zamachu (szerzej por. m.in. M. Mozgawa [w:] M. Budyn-Kulik, P. Kozłowska-Kalisz, M. Kulik, M. Mozgawa, Kodeks karny. Komentarz aktualizowany, Warszawa 2023, art. 25; J. Lachowski [w:] Kodeks karny. Komentarz, wyd. III, red. V. Konarska-Wrzosek, Warszawa 2020, art. 25; J. Giezek [w:] D. Gruszecka, K. Lipiński, G. Łabuda, J. Giezek, Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, Warszawa 2021, art. 25).

Sąd odwoławczy spełnił wszystkie stawiane przed nim wymogi związane z zapewnieniem apelującemu wynikających z art. 433 § 2 k.p.k. standardów kontroli odwoławczej zaskarżonego wyroku, rozważając podniesione tam zarzuty w sposób pogłębiony i wnikliwy. Również uzasadnienie wyroku tego Sądu jest sporządzone w

sposób poprawny, przejrzysty i zrozumiały świadcząc o realizacji także powinności wynikających z art. 457 § 3 k.p.k.

Niestwierdzenie podniesionych w kasacji uchybień w kontekście wyżej przedstawionych argumentów skutkowało jej oddaleniem jako oczywiście bezzasadnej.

Zwolnienie oskarżyciela prywatnego z obowiązku poniesienia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego nastąpiło na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. przy uwzględnieniu, że ich uiszczenie byłoby dla niego zbyt uciążliwe z uwagi na wysokość osiągniętych dochodów oraz konieczność uregulowania kosztów zastępstwa procesowego oskarżonej.

Zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz adw. E. D. (B. w K.) kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżycielowi prywatnemu z urzędu a polegającej na sporządzeniu i wniesieniu kasacji w jego imieniu, znalazło podstawę w przepisach art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 1184 z późn. zm.) w zw. z § 17 ust. 3 pkt 1 i ust. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 18 z późn. zm.). Suma ta, wynosząca 360,00 zł podlegała następnie powiększeniu o 23% z tytułu podatku od towarów i usług.

Zasądzenie od oskarżyciela prywatnego na rzecz M. R. kwoty 720 zł tytułem zwrotu kosztów obrony z wyboru w postępowaniu kasacyjnym przed Sądem Najwyższym polegającej na sporządzeniu odpowiedzi na kasację, znalazło swą podstawę w przepisach art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k. oraz § 11 ust. 4 pkt 2 w zw. z § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, Dz. U. poz. 1800 z późn. zm. (zob. również postanowienie SN z 22.03.2021 r., IV KK 574/20).

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej postanowienia.